



Usuwanie

Oczyszczanie wierzącego

Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i zlorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością. Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie – Efez. 4:31-32.

Okres Pamiątki to czas wspomniania tego, co Jezus dla nas poświęcił. Przy tej okazji bracia często nawiązują do symboliki Paschy, obchodzonej przez starożytny Izrael, gdyż Jezus był wypełnieniem typu, przedstawionego w baranku paschalnym. Kiedy Jezus powiedział, że „jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie” (Jan. 6:53), miał na myśli to, że odkupienie z przekleństwa śmierci, które spowodowane zostało nieposłuszeństwem, zależy od przyjęcia przez nas ofiary Jezusa jako naszego okupu i środka uwalniającego nas od tego przekleństwa.

Symbolika użyta przez Jezusa jest rzeczywiście bardzo plastyczna. Aby żyć, musimy jeść – aby zabezpieczyć sobie trwałe życie, musimy przyswoić sobie wartość życia Jezusa, jakie zostało za nas oddane. Czynimy to przez wiarę i zaufanie pokładane w Jezusie jako naszym Zbawicielu, zobowiązując się do przestrzegania boskich zasad, które Sobą reprezentował.

„Jedzenie ciała Syna Człowieczego” mogło wydawać się w tamtym czasie trudną do zrozumienia metaforą. Jezus zmiękczył nieco wydzwięk tych słów Swoją wcześniejszą wypowiedzią. Przypomniał słuchaczom o mannie podtrzymującej życie, którą Bóg dał na pustyni, a następnie powiedział: „Ja jestem chlebem żywota” (Jan. 6:48). Okazją, przy której padły te słowa, była wiosna i „była blisko Pascha, święto żydowskie” (Jan. 6:4). Izraelici wkrótce mieli jeść mięso baranka paschalnego. Był to zatem dobry czas, by wprowadzić symbole, które mogły połączyć Jezusa z tym typem. Tak jak Izraelici mieli jeść baranka, tak słuchacze Jezusa mieli otrzymać „pokarm” ludzkiej natury Jezusa, która była składana dla ich odkupienia.

Jezus mówił następnie o picu Jego krwi, i ta wypowiedź była rzeczywiście trudna. Ten symbol wiązał się z czymś, co było bardzo delikatną sprawą dla myśli żydowskiej, ponieważ Zakon wyraźnie zabraniał picia krwi (3 Moj. 17:10). Pokonanie początkowej odrzy i poszukiwanie głębszego sensu tych słów wymagało wiary w

Jezusa jako nauczyciela i lidera. Słuchacze byli tymi, którzy twierdzili, że chcą Jezusa za króla (Jan. 6:15). W związku z tym, wypowiedź Jezusa, sprawdzająca szczerość ich wiary, była usprawiedliwiona.

Gdyby uważny słuchacz przenalizował w myślach symbolikę użytą przez Jezusa, być może pokonałby powstałe nieporozumienie. Zapis 3 Moj. 17:11 wyjaśnia, że świętość krwi związana była z faktem, że przedstawiała ona życie. Oznacza to, że „krew” Syna Człowieczego reprezentowała życie, które miał On złożyć dla odkupienia świata. Przy innej okazji Jezus powiedział wyraźnie: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat. 20:28).

Podczas Ostatniej Wieczerzy, Jezus miał ostatnią okazję, aby podkreślić, że odkupienie oparte było na cenie okupu, którą Jezus miał złożyć. Wyjaśnił uczniom przy tej okazji, że przez jedzenie chleba, który im podał, mieli w symboliczny sposób przyjąć Jego „ciało”. Kiedy podał im kielich, mieli w symboliczny sposób przyjąć Jego „krew” (Mat. 26:26, 28). Wszystko to miało stać się dla uczniów bardziej przejrzyste po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.

Paschalne symbole

Gdy Izraelici przygotowywali się do opuszczenia Egiptu w czasach Wyjścia, ostatniej nocy swego pobytu spożywali paschalnego baranka. Baranki te przedstawiały Jezusa, a ich spożywanie wskazywało na konieczność przyjęcia życia Jezusa, jakie zostało za nas złożone, jeśli chcemy uzyskać wyzwolenie z tego świata grzechu i śmierci. Baranek reprezentował ciało Jezusa.

Krew baranka była używana do pomazania odrzwi i nadproży wejść do mieszkań Izraelitów. Wskazywało to na fakt, że każdy, kto wchodził do środka na wieczerzę paschalną, był w jakiś sposób okryty krwią. Krew ta przedstawiała krew Jezusa. W ten sposób, oba istotne elementy, o których Jezus mówił podczas Ostatniej Wieczerzy, pojawiały się w czasie Paschy.

Ale były też inne nakazy. Izraelici mieli spożywać Paschę w pośpiechu, gotowi do podróży, mając sandały na nogach i laskę w ręku. Posiłek był jedzony z gorzkimi ziołami i praśnym chlebem. Te dodatkowe elementy tamtej wieczerzy nie przedstawiają Jezusa. Odnoszą się one do naśladowców Jezusa i obchodzenia przez nich tego święta w pozafigurze (chrześcijańskiej rzeczywistości).

Powinniśmy być gotowi do podróży, ponieważ szukamy



niebiańskiego domu, do którego „wędrujemy” przez to życie, polegające na przygotowaniu. Gorzkie zioła wyobrażają próby życia i próby wiary, które towarzyszą spożywaniu Baranka w czasie Wieku Ewangelii. Przaśny chleb używany w czasie Paschy oznacza, że my, którzy korzystamy z błogosławieństw zapewnionych przez naszego Baranka, Jezusa, chcemy być oczyszczeni z kwasu grzechu tak dalece, jak tylko jest to możliwe w czasie naszych obecnych doświadczeń [słowo tłumaczone jako „chleb” w czasie Ostatniej Wieczerzy pochodzi z greckiego „artos”, które jest powszechnym i prostym terminem używanym dla określenia zwykłego chleba; Strong 740. Użyte jest ono 72 razy w Nowym Testamencie i jest tym samym słowem, które zostało użyte dla określenia chleba w Jana 6:41. Greckie słowo używane dla opisanego chleba przaśnego jest inne – „azumos”, Strong 106. Użyte jest ono dziewięć razy w Nowym Testamencie. Określenie to – „azumos” – nie pojawia się ani razu w którymkolwiek z opisów Ostatniej Wieczerzy].

Apostoł Paweł odnosi się do tego w 1 Kor. 5:7-8, gdzie pisze: „Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym czynnem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy”.

Ef. 4:31

Słowa św. Pawła z naszego tekstu przewodniego są bardzo zbliżone do napomnienia zawartego w 1 Kor. 5:7-8. Są natomiast bardziej osobiste. W Liście do Koryntian kontekst wskazuje, że wśród tamtejszych Chrześcijan pojawił się grzeszny wpływ, który zgodnie z apostołskim napomnieniem powinien być zostać usunięty. Drugi list św. Pawła do Koryntian pokazuje, że tak się właśnie stało, za co apostoł pochwalił tamtejszych chrześcijan, wzywając ich nawet do zmiany swego nastawienia względem grzesznika, ponieważ ten okazał skruchę i pokutował (2 Kor. 2:6-11).

Z kolei zapis Ef. 4:31 jest radą kierowaną indywidualnie do braci w Efezie, a w Duchu również do każdego z nas. Polega ona na zachęcie do usunięcia z naszych serc wpływu „kwasu”. Trudności takie jak gorycz, gniew, złość, krzyk, złorzeczenie – nie powinny nas zbyt często dotyczyć. W sercach braci jest wiele dobra, a zatem tak powinni postępować. Uprzejmość i dobroć to cechy, które powinny charakteryzować chrześcijańskiego brata lub siostrę. Takich cech powinniśmy oczekiwać od innych, uznawać je za normalne i zwyczajowe.

Jednak niektóre temperamy i niektóre zachowania, nawet wśród tych, którzy są uświęceni, mogą prowokować powstawanie tych złych cech, które mogą być trudne do pokonania. Z samej tylko natury, niek-

tórzy mogą mieć skłonność do życzliwości i dobrych myśli, podczas gdy inni skłonni są do gniewu, przykrego lub nawet konfrontacyjnego nastawienia. Wystarczy, że tylko kilka osób będzie się tak zachowywać na nabożeństwie, a może to w negatywny sposób wpłynąć na obecnego tam ducha pomocy i wsparcia.

Gorycz jest wynikiem gniewu, któremu pozwolimy się rozwijać. Może to wynikać z odniesionych przykrości, prawdziwych albo wyimaginowanych. Gorycz może być trudna do wykorzenia, nawet gdy już zostanie zidentyfikowana. Potrzeba czasu, aby mogła się rozwinąć, zaś jej wyeliminowanie również może trwać długo. Może wpływać na sposób postrzegania przez nas otaczającego świata i utrudnić nam relację z osobami, które uważamy za jej źródło.

Sugestie, jak można ją pokonać:

1. Należy unikać, przynajmniej na jakiś czas, okoliczności lub środowiska, które spowodowało powstanie goryczy. W ten sposób damy sobie trochę czasu i przestrzeni na zmniejszenie jej intensywności, uspokojenie ducha i podejście do sprawcy naszej krzywdy w sposób pozbawiony emocji.
2. Obniż poziom swoich oczekiwań wobec zaangażowanej osoby lub określonej sytuacji.
3. Zastanów się, jak inni w podobnej sytuacji byli w stanie zachować spokój, i oceń, czy istnieje coś, co mogłoby pomóc i Tobie.
4. Zwróć uwagę, że czas pomaga zwalczyć gorzkość.
5. Zachowaj spokój, jeżeli uczyniłeś wszystko, co w Twojej mocy. Nie można zaradzić każdej sytuacji.

Jeśli będziemy zachowywać się względem innych tak, jak gdybyśmy nigdy nie zostali obrażeni (nawet jeśli to nastąpiło), nasze zachowanie powinno iść w kierunku, który jest zaaprobowany przez nasz umysł. Pomoże to ukierunkować ducha naszych umysłów na odpowiednie tory. Jeśli w tych trudnościach będziemy w stanie zastanowić się nad otrzymanymi błogosławieństwami – „policz łaski, które ci Bóg dał, jak wielkie staranie On o ciebie miał” – wówczas popchnie nas to we właściwym kierunku. Gniew i zła wola są nie do pogodzenia z wdzięcznością i dziękczynieniem.

W każdym razie, nie możemy pozwolić, aby gorycz rozwijała się w nas bez ograniczeń. Możemy ją kontrolować. Czy Jezus wykazał się zgorzknieniem z powodu Judasza?

Usuwanie kwasu

W okresie Paschy, Izraelici mieli używać przaśnego chleba przez siedem dni. „Przez siedem dni jeść będziecie przaśniki. Już pierwszego dnia usuniecie kwas z domów



waszych” (2 Moj. 12:15). Nie wystarczyło wówczas powstrzymać się od spożywania kwasu. Kwas miał być usunięty z domów, aby na siedem dni usunąć wszelkie ryzyko pokuszenia. Poszukiwanie kwasu i usuwanie go wymagało wysiłku i staranności.

Usuwanie kwasu z naszego życia wymaga czegoś więcej niż zwykłego unikania owoców złego. Wiąże się ze sprawdzaniem naszych motywów, myśli i emocji. Czy pochodzą one z dobrych uczuć? Czy mamy w sercu troskę o sprawy innych? Czy nasze uczucia pozostają na wysokim poziomie? Samo takie sprawdzenie może mieć dobry efekt. Jeśli znajdziemy jakiś obszar do poprawy, poświęćmy mu nieco uwagi i śledźmy postęp obserwując sposób naszego postępowania.

Jest to przyjemne ćwiczenie, które może dodać nam otuchy, nawet jeśli inni nie są tego świadomi. Szukanie wzniosłych myśli, nawet jeśli będą one tylko nieco bardziej wzniosłe niż wcześniej, będzie działaniem w dobrym kierunku. Da nam to poczucie prawdziwej wartości. Jest to skutek dążenia do osiągnięcia wartości, które są nam drogie, czyli wartości, które traktujemy jako drogę dla Boga.

Św. Paweł w Ef. 4:32 wymienia trzy cechy, które są aktywne w czasie podejmowania wysiłków zmierzających do usunięcia gorzkich lub gniewnych myśli, ciemnych sposobów działania i postępowania: uprzejmość, serdeczność i przebaczenie. Pierwsza odnosi się do naszego postępowania wobec innych; druga dotyczy rozwijania uczuć wobec innych w zgodzie z naszym łagodnym sposobem postępowania; trzecia dotyczy odpuszczenia doznanych krzywd.

Słowo zwykle używane w Nowym Testamencie dla określenia słowa „przebaczać” i jego wyrazów bliskoznacznych, to „aphiemi” (Strong 863). Zgodnie z wyjaśnieniem zawartym w Vine’s Expository Dictionary, oznacza ono „wysłać naprzód, odesłać”. Innymi słowy, oznacza ono „zwolnić”. Rzeczownik „przebaczenie” pochodzi od słowa „aphesis”, które Vines określa jako „oddalenie, zwolnienie”. Odnosi się ono do stanu umysłu, w którym dokonujemy zwolnienia uczucia niechęci wobec drugiej osoby za zło, jakie od niej wycierpieliśmy.

Słowo, jakie apostoł Paweł używa w liście do Efezjan 4:32, jest nieco inne. Jest nim „charizomai”, stosowane rzadziej i zawierające w sobie myśl o czymś więcej, niż zwykłym „zwolnieniu”. „Obdarzyć bezwarunkową przysługą; służyć dla opisanego aktu przebaczenia, Boskiego lub ludzkiego” (Vines). Oba te słowa niosą ze sobą myśl o hojnym duchu.

Niekiedy urażona strona jest tak daleko od takiego ducha, że nawet jeśli sprawca uczyni starania w celu naprawienia wyrządzonej krzywdy, nie zostaną one docenione. Nie tak powinno być w naszym przypadku. Może być trudne dla sprawcy, aby zobaczyć określone działanie w ten sposób, jak widzimy je my; a tym samym, trudno mu będzie przyznać się do błędu i zadośćuczynić za krzywdę. Jeśli widzimy początek wysiłku w dobrym kierunku, powinniśmy docenić takie działania. Jeśli wykonamy ruch w kierunku pojednania, być może druga strona go dostrzeże i odwzajemni. Nawet jeśli tego nie uczyni, pokój zagości w naszym sercu w związku z podjętym wysiłkiem.

Rice David (USA)